



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Warszawa, 19 lipca 2012 r.

RPO-691183-II-11/ST

Trybunał Konstytucyjny

00-090 Warszawa Tel. centr. 22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 22 827 64 53

Warszawa

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCELARIA	
wpl. dnia	20. 07. 2012
L.dz.	L.zał.

sygn. akt K 37/11

Pismo procesowe

Rzecznika Praw Obywatelskich

Pismem procesowym z dnia 9 marca 2012 r. Prokurator Generalny przedstawił stanowisko, że zaskarżony przez Rzecznika Praw Obywatelskich art. 245 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) w części zawierającej wyrazy „zatrzymujący może zastrzec, że będzie przy niej obecny” jest zgodny z art. 42 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Analogiczne stanowisko zajął Marszałek Sejmu RP w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2012 r.

Odnosząc się do argumentacji zawartej we wskazanych powyżej pismach procesowych jeszcze raz należy podkreślić (a zostało to uczynione już we wniosku

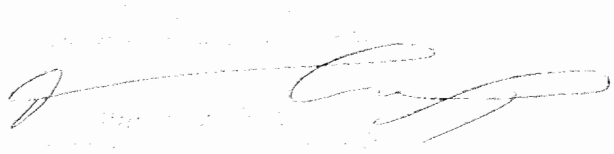
Rzecznika Praw Obywatelskich), że konstytucyjny problem nie polega na wprowadzeniu samej możliwości obecności zatrzymującego podczas rozmowy zatrzymanego z adwokatem. Problem ten polega natomiast na tym, że wprowadzając ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnego prawa do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP) ustawodawca nie określił równocześnie granic tego ograniczenia. Nie zawarł bowiem w ustawie nawet ogólnych przesłanek, którymi powinien kierować się zatrzymujący ograniczając sferę konstytucyjnego prawa do obrony. W związku z tym wszelkie decyzje podejmowane w tym zakresie przez zatrzymującego, chociaż dotyczą jednego z podstawowych konstytucyjnych praw jednostki, mogą być podejmowane arbitralnie (ową arbitralność potwierdza opinia Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 22 lutego 2012 r. przedstawiona Trybunałowi Konstytucyjnemu w niniejszej sprawie opisująca stosowanie art. 245 § 1 k. p. k.). Rzeczywiste kontury prawa do obrony wyznacza w tym przypadku zatrzymujący, a nie sam ustawodawca (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP), skoro ograniczenia nie zostały „ustanowione w ustawie”.

W piśmie procesowym Prokuratora Generalnego (s. 16-17) wskazano, że mając na uwadze zakres pomocy prawnej, „(...) udzielanej przez adwokata zatrzymanemu przed postawieniem mu zarzutu, w który to zakres – jak starano się wcześniej wykazać – obecny przy rozmowie zatrzymujący nie może skutecznie ingerować, niecelowym byłoby uzależnienie przez ustawodawcę zastrzeżenia przewidzianego w art. 245 § 1 in fine k. p. k. od wykazania „szczególnie uzasadnionego wypadku”. Kontakt bowiem i rozmowa, zapewnione w omawianym przepisie, służyć mają wprawdzie interesowi osoby zatrzymanej i taki jest ich cel, ale – z drugiej strony – ów interes nie może dominować nad innymi wartościami, a w szczególności nie może kolidować z

przesłanką bezpieczeństwa, uzasadniająca na gruncie omawianego przepisu, ograniczenie prawa do obrony.” W związku z tym wskazać trzeba, że nie chodzi o to, czy celowe czy też niecelowe byłoby umieszczenie w art. 245 § 1 k. p. k. określonych treści, lecz chodzi o wypełnienie konstytucyjnego standardu. Standard ten przewiduje zapewnienie odpowiedniego balansu pomiędzy ochroną praw jednostki, a innymi konstytucyjnie chronionymi wartościami wymienionymi w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Nie sposób zaś mówić o zapewnieniu tego balansu, jeśli ustawodawca w ogóle rezygnuje z określenia na poziomie ustawy przesłanek ograniczenia konstytucyjnego prawa do obrony, w przypadku krótkotrwałego pozbawienia jednostki wolności osobistej.

Ograniczenie prawa do obrony zawsze musi mieć uzasadnione podstawy i nie może być oparte na domniemaniach. W wyroku z dnia 16 października 2001 r. (skarga Brennan przeciwko Wielkiej Brytanii nr 39846/98) Europejski Trybunał Praw Człowieka zwrócił uwagę, że art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności wymaga, aby oskarżony mógł korzystać z obrońcy już podczas pierwszych przesłuchań. Prawo oskarżonego do porozumiewania się z obrońcą bez obecności osób trzecich jest jednym z podstawowych wymagań rzetelnego procesu. Jeśli adwokat nie może rozmawiać z klientem i otrzymać od niego poufnych instrukcji, jego pomoc traci na znaczeniu, podczas gdy intencją konwencji jest zagwarantowanie praw praktycznych i skutecznych. W kontekście realiów rozpoznawanej sprawy Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreślił, że obecność policjanta mogła uniemożliwić otwartą, szczerą rozmowę i zniechęcić do poruszania niektórych kwestii o potencjalnie dużym znaczeniu dla procesu.

W związku z powyższym, przedstawiając uwagi do stanowisk uczestników postępowania, podtrzymuję wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 28 grudnia 2011 r.

A handwritten signature in black ink, appearing to be a stylized name, possibly "J. Krawiec".